

Jano Polska Wersja, Instynkt przetrwania

Reeczywistość zakłamaną słodką goryczą popijasz
To nie smakuje jak Bacardi, raczej tani winiacz
Po osiedlu krąży ciągle policyjna KIA
Zawija typa za szczypior i C'ya
O mamma mia, o

Nie odmieniam przez przypadki
Społeczniackie oko patrzy i ma swój teatrzyk
Każdy bez wyjątku zawsze coś kręci na boku
W cztery oczy dobry człowiek za plecami robi smrodu

Daj mi już spokój, wyje*ane mam w te akcje
Teraz co drugi to produkt, co ci wciska nie swe racje
To gówno w papierku dobrze opakowane
Tylko miesza ludziom w głowach już nie wiedzą co jest grane, nic

I odwraca się tendencja
Wszystko przewartościowane, złudna percepcja
Normalne życie w tym nienormalnym świecie
Doprowadza do frustracji, z resztą czujesz ją przecież

Masz w oczach głód
Masz w oczach strach
Na pełnym morzu płyniesz
Czujesz wody słony smak
Instynkt przetrwania to my z ulicy poeci
Coś jak promień słońca co w tunelu w cieniu świeci